Nr. 167. Wtorek, dnia 25 Lipca 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

AMERYKA GRA!

Szał spekulacji giełdowej opanował Jankesów.

Ostatnie dni przyniosły w Ameryce nie notowaną oddawna dziką zupełnie gorączkę spekulacyjną. Na Wallstreet obserwuje się znowu dantejskie sceny dzikiej spekulacji wszelkiemi możliwemi papierami. Obroty akcjami dochodzą czasem do kilku miljonów sztuk dziennie. Okazuje się, że Amerykanie niczego się nie nauczyli w okresie kilkakrotnych krachów giełdowych, że ogarnięci znowu zostali żądzą jaknajszybszego wzbogacenia się.

Nowi ludzie zajmują teraz opróżnione miejsce na Wallstreet. Czyściciele obuwia, biedne służące i żony zbankrutowanych miljonerów, bezrobotni, którzy mają jeszcze parę dolarów w kieszeni — wszystko to rzuciło się do gry spekulacyjnej. Wszystkie biura maklerskie uruchomiły znowu olbrzymią ilość oddziałów w większych i mniejszych miastach i miasteczkach, w całych Stanach rozpętała się nerwowa gorączka spekulacyjna. Spekulacja nielegalna i legalna kwitnie. Na giełdzie pieniężnej w Nowym Yorku, na giełdzie zbożowej w Chicago, na giełdzie bawełnianej w Nowym Orleanie ludzie zarabiają i tracą majątki. Bezpośrednie linje telefoniczne i telegraficzne łączą wielkie ośrodki spekulacji i hazardu z najmniejszym nawet miasteczkiem. Ale poza temi wielkiemi ośrodkami spekulacji legalnej istnieje olbrzymia ilość tranzakcji nielegalnych, zwalczanych bezskutecznie przez Roosevelta.

Większe i małe banki oraz domy bankowe i kantory wymiany stanowią główne ośrodki gry spekulacyjnej. Olbrzymie majątki przepływają codzień przez te wszystkie kanały, wyciągające oszczędności z olbrzymich rzesz społeczeństwa. Gra giełdowa przybiera częstokroć cechy wprost paradoksalne. Na powierzchnię wypływają niebieskie ptaki, zakupujące akcje jakiegoś zbankrutowanego przedsiębiorstwa. Powoduje to natychmiastową haussę, publiczność nieorjentująca się w sytuacji rzuca się na akcję przedsiębiorstwa, które dawno nie istnieje, albo wiedzie suchotniczy żywot. „Fachowcy", rekrutujący się z pośród zdeklarowanych oszustów, sprzedają po dobrej cenie wszystkie swe akcje skrachowanego przedsiębiorstwa, a naiwni tracą częstokroć ostatnie grosze.

Wielkie straty poniosły szerokie rzesze publiczności, grając na zwyżkę akcji jednego z przedsiębiorstw przemysłu chemicznego. Sądzono bowiem, iż przedsiębiorstwa zbliżone do fabryk alkoholu otrzymają po zniesieniu prohibicji olbrzymie zamówienia. Tymczasem okazało się, że cała ta gra giełdowa zaaranżowana została przez spekulantów, gdyż jak się później okazało, nie chodziło tu bynajmniej o fabryki wódek, lecz o jedną z wielkich fabryk sztucznych nawozów.

Gdyby ktoś chciał zaryzykować dowcip o likwidacji całkowitej bezrobocia, stwierdzićby mógł ten fakt o ile chodzi o spekulantów i macherów giełdowych. Przez parę lat kryzysu wszyscy ci ludzie byli bezrobotnymi. Teraz odzyskali nagle pracę dzięki obłędnej gorączce, która opanowała całe społeczeństwo. Znaleźli oni zatrudnienie nietylko pracując „we własnym zakresie" nad ogłupianiem naiwnych graczy, ale w charakterze pracowników w całym szeregu przedsiębiorstw i konsorcjów, które w krótkim okresie czasu powstały, jak grzyby po deszczu. Nic więc dziwnego, że obroty na Wallstreet rosną w błyskawicznem tempie z dnia na dzień. Przeciętna cyfra 5 a nawet 6 miljonów sztuk akcji dziennie nie jest już w ostatnich dniach rzadkością. Rozpanoszyło się niezdrowe zjawisko spekulacji akcjami na kredyt. Tranzakcje te go rodzaju spowodowały zupełną ruinę miljonów ludzi, którzy płacąc tylko zadatek zakupywali akcje na olbrzymie sumy znacznie przekraczające ich możliwości finansowe.

Roosevelt nie zajął dotąd jeszcze żadnego stanowiska wobec niezdrowych objawów. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że w kołach rządowych dzika gra spekulacyjna wywołuje poważne obawy. Doradcy Roosevelta zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa spekulacji giełdowej, która ma swe źródło w ucieczce przed inflacją i depresjacją towarów. W pierwszym okresie gorączki spekulacyjnej chodziło o utrzymanie stanu posiadania, ostatnie dni przyniosły tutaj zdecydowany zwrot: amerykanie chcą jaknajszybciej się zbogacić i spekulacja przybiera rozmiary coraz bardziej niepokojące.

Nabożeństwo dla rybaków angielskich. W jednem z nadbrzeżnych miasteczek Anglji rybacy rozpoczynają sezon połowu berdzo uroczyście nabożeństwem, w czasie którego poświęca się łodzie, sieci i inne narzędzia rybackie.

Francja szuka w Rosji sprzymierzeńca przeciwko Niemcom.

Paryż. — Ostatnie posunięcia dyplomatyczne rządu francuskiego utrwalają tutejsze sfery polityczne coraz bardziej w przekonaniu, że kurs zagraniczny polityki francuskiej uległ zasadniczej zmianie. Z dawnych aljantów z czasu wielkiej wojny Rosja odpadła zupełnie, Italja dąsała się uparcie na Francję, a w odniesieniu do Anglji należało się liczyć z nastrojami każdorazowej większości parlamentarnej, która się znalazła u steru rządu. Po wojnie Francja znalazła wprawdzie nowych aljantów w Europie środkowej, lecz na Zachodzie pozostała mniej lub więcej odosobniona. Tymczasem shitleryzowane Niemcy zbroją się już dziś gwałtownie łamiąc wszelkie postanowienia traktatowe.

Francja widząc, że wszelkie przypominanie postanowień traktatu wersalskiego ma tylko znaczenie moralne, postanowiła szukać dalszych sprzymierzeńców przeciw rosnącej potędze Niemiec. Przedewszystkiem senator Jouvenel przeprowadził zabezpieczenie granicy od strony Włoch, a jednocześnie minister Paul Boncour zaczął orjentować swą politykę ku Rosji.

Mimo początkowych dąsów o jakoby przedwczesne podpisanie przez Polskę paktu nieagresji z Sowietami, Francja bardzo szybko potem sama taki pakt podpisała.

Wizyta Litwinowa w Paryżu i jego konferencja z ministrami Daladierem i Paul Boncourem, zamiar przystąpienia Francji do protokułu londyńskiego z 5 lipca o definicji napastnika, zaproszenie przez Sowiety do Moskwy b. premjera Herriota i wielkiego szermierza zbliżenia francusko-sowieckiego, wreszcie obecny pobyt w Paryżu ambasadora francuskiego w Moskwie Alphanda, który informuje Quai d'Orsay o nastrojach moskiewskich i który może opuścić Paryż z pewnemi konkretnemi zleceniami — to szereg ogniw, które zdają się tworzyć etapy drogi zgóry ustalonej. Francja raz jeszcze szuka w Rosji sprzymierzeńca przeciw Niemcom. Że Polska tej nowej orjentacji francuskiej jest ogniwem łączącym, to wynika zarówno z faktu, że jest sojuszniczką Francji, jak również, że pierwsza weszła na drogę pokojowej i życzliwej współpracy ze swym wschodnim sąsiadem.

Już trzy miljardy strat spowodował krach giełdowy w Ameryce.

Paryż. — Prasa francuska poświęca obecnie największą uwagę sytuacji gospodarczej i finansowej Stanów Zjednoczonych nazywając politykę prez. Roosevelta wojną krzyżową.

Sytuacja Stanów Zjednoczonych skomplikowała się w niebywały sposób nagłą porażką spekulacji, która spowodowała na Wall Street straty przekraczające 75 miljardów franków. Agenci giełdowi i maklerzy zużyć musieli 24 godz. dla obliczenia dokonanych tranzakcyj, z których wynika np., że srebro straciło 160, a kauczuk 120 punków. Inne walory zniżkowały od 2 do 15 proc., przyczem około 10.000.000 papierów zmieniło swoich właścicieli.

Jest to liczba rekordowa przewyższająca nawet słynny krach z roku 1929.

Jak trudne jest doprowadzenie olbrzymich obrotów towarowych Stanów Zjednoczonych do poziomu z 1929 r. dowodzi fakt, że rząd amerykański ocenia konieczność podniesienia płac pracowników w Stanach Zjednoczonych w stosunku do dzisiejszego poziomu o 29 miljardów dolarów i twierdzi, że o ile zwyżka płac nie nastąpi w najbliższym czasie, ceny towarów będą musiały znowu ulec poważnemu spadkowi.

Waszyngton. — Prez. Roosevelt pod wpływem nastrojów panicznych, jakie wynikły na skutek gwałtownej zniżki kursów na giełdach amerykańskich, postanowił wystosować w poniedziałek wieczorem nowe orędzie do narodu amerykańskiego, celem uspokojenia zdezorjentowanej i zaniepokojonej opinji publicznej.

W danej chwili Roosevelt jest zajęty sprawą ustabilizowania wyższych płac robotniczych dla podniesienia wewnętrznej konsumcji.

W przyszłym tygodniu prezydent ma się zwrócić ze specjalnem orędziem do 5-ciu miljonów pracodawców, wzywając ich do utrzymania stałego minimum płac i maximum godzin pracy na czas od 1 sierpnia do 1 grudnia.

Konsumenci otrzymywać będą od władz kierujących powyższą akcją prezydenta specjalny znaczek z napisem: „Pragnę współdziałać w akcji przywrócenia pracy przez popieranie i patronowanie tych pracodawców i robotników, którzy są członkami Narodowego Zarządu Odbudowy". Każdy zaś z pracodawców, który przyjmie propozycję prezydenta Roosevelta co do czasu pracy i minimum płac, otrzyma odznakę z napisem „Członek Narodowego Zarządu Odbudowy. My czynimy, co do nas należy".

Prezydent Roosevelt spodziewa się, że drogą takiego nacisku moralnego, widocznego na zewnątrz, uda mu się przeprowadzić swe zarządzenia.

Nowy Jork. — Giełdy nowojorskie z powodu rzekomego przeciążenia pracą, będą począwszy od poniedziałku aż do odwołania czynne tylko przez trzy godziny dziennie, t. j. od godz. 12 do 15-ej.

Istotnym powodem tego zarządzenia jest chęć ukrócenia machinacyj kursowych.

Waszyngton. — Rząd amerykański wyasygnował jako pierwszą pomoc dla robotników przeludnionych okręgów przemysłowych 25 miljonów dolarów. — Suma będzie obrócona na cele osiedlenia robotników w okręgach wiejskich. Poza tem uchwalono wyasygnować dalszych 20 miljonów dolarów celem zakupienia obszarów, które mają być zalesione.

Waszyngton. — Ogłoszony bilans handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych A. P. wykazuje poraz pierwszy od sierpnia 1931 r. saldo ujemne w wysokości 3 miljardów dolarów.

Post zakończył lot dookoła świata.

Entuzjazm ludności Nowego Jorku.

Nowy Jork. — Lotni Post, który odleciał o godz. 15.40 czasu środkowo-europejskiego z Edmontonu, wylądował o g. 24 czasu nowojorskiego czyli o godz. 5-ej w niedzielę rano czasu europejskiego na lotnisku nowojorskim w Bennettfield, bijąc własny rekord okrążenia świata. Lotnisko było oświetlone, kiedy Post lądował. Około 50 tysięcy publiczności oczekiwało od godziny na jego przybycie.

Policja wydała wszystkie zarządzenia na przybycie lotnika, lecz miało dużo kłopotu z powstrzymaniem publicz

ności i uchronienia samolotu przed zniszczeniem. Post był wyczerpany do najwyższego stopna i zupełnie głuchy od szumu śmigła. Z siedzenia musiano go nawet podnosić. Pierwsze jego słowa, po wylądowaniu były: „Well, dokonałem". Do postawionego mikrofonu radjowego zdołał wyszeptać tylko słowa: Jestem okropnie znużony.

Po założeniu świeżego opatrunku na chore oko odjechał Post samochodem policyjnym do hotelu, gdzie natychmiast zasnął kamiennym snem.

Oficjalny czas Posta wynosi 7 dni 18 godzin 49 minut czyli o 20 godzin 2 min. lepszy od własnego rekordu poprzednie go. Miasto Nowy Jork wydaje przyjęcie na cześć Posta w poniedziałek. Nie jest wykluczone, że przyjęcie to zejdzie się z odlotem gen. Balbo do Europy.

Wojna chińsko-mandżurska.

Moskwa. — Sytuacja na pograniczu Mandżurji w rejonie Dolon-Nora prowincji Czachar przedstawia się bardzo poważnie.

Gen. Feng ogłosił się niezależnym od rządu nankińskiego i formalnie wypowiedział wojnę Mandżurji. Wojsko jego obliczają na 100.000 żołnierzy. W Nankinie uważają sytuację za bardzo poważną. Powstanie nowej wielkiej wojny zdaje się być nieuniknione.

Wojska mandżurskie poparte przez lotników japońskich po ofenzywie w pierwszych dniach, którą prowadzili z powodzeniem, natknęli się obecnie na poważne siły armji gen. Fenga, do którego przyłączyło się kilku generałów armji mandżurskiej.

Resztki wojsk mandżurskich cofnęły się ku prowincji Dżehol.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych w odpowiedzi na zapytanie prasy w sprawie sytuacji w rejonie Dolon-Nora oświadczył, że oficjalnie ministerstwo nie jest poinformowane. Do powyższego rejonu nie zostały jeszcze wysłane ekspedycje japońskie.

Jeżeli jednak okaże się, że sytuacja zagraża bezpośrednio granicom Mandżurji, Japonja wyśle wówczas swoje wojska

TELEGRAMY

MUSSOLINI MINISTREM WOJNY.

Rzym. — Minister wojny Gazzera ustąpił. Tekę ministra wojny objął Mussolini.

NA MARTWYM PUNKCIE?

Londyn. — „Daily Telegraph" donosi, że rokowania angielsko-sowieckie w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego stanęły na martwym punkcie.

Rząd angielski chce dotrzymać wierności układom ottawskim o ochronie imperjum angielskiego przed dumpingiem sowieckim.

Rosjanie zapatrują się bardzo pesymistycznie na położenie.

LINDBERGH NA GRENLANDJI.

Kopenhaga. — Lindbergh z żoną wylądował w Godhaab na Grenlandji.

Jest to drugi etap jego podróży powietrznej do Europy, mający na celu wytyczenie szlaku przyszłej transatlantyckiej linji lotniczej.

Naczelnik kolonji w Godhaab przewiózł oboje lotników na łodzi motorowej na ląd, gdzie ludność przywitała ich gorąco. Następnie odbył się w mieszkaniu nacz. kolonji przyjęcie dzielnych lotników. Naczelnik zaprosił Lindbergha w kumy swojemu synowi, który się urodził parę godzin przedtem i ma być ochrzczony imieniem Charles.

MONACO ZNOWU KONSTYTUCYJNĄ MONARCHJĄ.

Monako. — Ks. Ludwik II zdecydował się obecnie przywrócić konstytucję swojemu „państwu" i temsamem położyć kres burzliwemu okresowi w dziejach tego małego księstewka.

W przeciągu niewielu lat przeżywało Monako trzykrotnie zniesienie konstytucji, rozwód w domu panującym, minjaturową, w bardzo „dworskich" formach utrzymaną rewolucją, oraz — co może rzecz najważniejsza — stałą obniżkę dochodów, związaną ze zwyżką podatków i t. d.

Zdecydowana odpowiedź Polski.

Haga. — Podczas wczorajszej rozprawy trybunału agent rządu polskiego p. Sobolewski odpowiadał na przemówienie agenta niemieckiego prof. Brunsa wygłoszone podczas rozprawy onegdajszej.

Kończąc swe wywody w odpowiedzi na oświadczenie prof. Brunsa że suwerenność Polski została uwarunkowana przyjęciem traktatu mniejszościowego, przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej oświadczył co następuje: „Muszę przyznać, że tego rodzaju twierdzenie nieznajdujące swego uzasadnienia w żadnym tekście prawnym może wywołać żywe zdumienie, zwłaszcza, iż wypowiedział je tak znany prawnik, jak prof. Bruns. Nie uważam za wskazane w tych warunkach tezy tej odpierać, lecz skoro agent rządu niemieckiego ze specjalnem podkreśleniem wskazał na obowiązek Polski co do wypełnienia przez nią zobowiązań międzynarodowych w dziedzinie mniejszości, sądzę, że nie zdziwi się prof. Bruns, jeżeli przypomnę w tym miejscu, że artykuł 93 traktatu pokojowego w wykonaniu którego mocarstwa sprzymierzone zawarty z Polską traktat mniejszościowo - ochronny, został zamieszczony w Traktacie Wersalskim na skutek uroczystej deklaracji, zawartej w nocie delegacji niemieckiej z dnia 29 maja 1919 r.

ODZNACZENIE POLAKA NA KONKURSIE MIĘDZYNARODOWYM.

Paryż. — Akademja Sztuk Pięknych przyznała nagrodę Berniera polskiemu autorowi Leopoldowi Wellniszowi za książkę p. t.: „Przyjaciele romantyczni".

WYPADEK KONSULA R. P. W ESSEN

Essen. — Na przejeżdżającego samochodem konsula R. P. w Essen, p. Wdzięczkowskiego, wpadł na skrzyżowaniu ulic, jadący w szybkiem tempie samochód osobowy pewnego kupca z Kolonji. Dzięki przytomności umysłu kons. Wdziękowskiego, który zdążył w ostatniej chwili skierowa nieco na stronę, przez co osłabił siłę zderzenia, obaj kierowcy uniknęli śmierci.

BLUM ODSUNIĘTY OD WPŁYWÓW.

Paryż. — Na skutek decyzji stałej komisji administracyjnej stronnictwa socjalistycznego, powołanej do życia na kongresie, kierownictwo polityczne oraz administracyjne organu partyjnego „Le Populaire" powierzono politycznemu publicyście tego dziennika Rosenfeldowi. Tym sposobem dotychczasowi kierownicy „Le populaire", Compere Morel i Blum, nie będą nadal spełniać swych dotychczasowych funkcyj.

Stała komisja administracyjna stronnictwa socjalistycznego odbyła wczoraj posiedzenie, na którem przyjęto wniosek Paul Faure'a, potępiający tych deputowanych socjalistycznych, którzy swoje koncepcje stawiają ponad interesem stronnictwa. Wniosek zapowiada zastosowanie wszystkich przewidzianych sankcyj przeciwko członkom stronnictwa, którzy nie poddadzą się uchwałom ostatniego kongresu. W skład powyższej komisji nie wszedł żaden ze zwolenników Reneudela.

NAJAZD SAMOLOTÓW NIEMIECKICH NA AUSTRJĘ.

Wiedeń. — Wczoraj po południu nad kilkoma miejscowościami w Tyrolu pojawiły się samoloty hitlerowskie, z których zrzucano wielkie masy ulotek o treści wywrotowej i podburzającej przeciwko rządowi austrjackiemu.

Samoloty te pojawiły się m. in. nad Salzburgiem i Kufsteinem i ścigane natychmiast przez austrjackie samoloty policyjne poleciały w kierunku zachodnim i zniknęły za granicą bawarską.

Wiedeń. — Organ Heimwehry „Wiener Mittagsblatt" zamieszcza rozmowę z dy-
Mittagsblatt" zamieszcza rozmowę z dy-
rektorem służby bezpieczeństwa w Salzburgu w sprawie nowego najazdu samolotów hitlerowskich na Austrję.

Dyrektor oświadczył w rozmowie, że austrjackie samoloty policyjne otrzymały nakaz natychmiastowego rozpoczęcia ognia na wypadek, gdyby z samolotów hitlerowskich padł pierwszy strzał.

Samoloty austrjackie mają wogóle nakaz zwalczania wszelkiemi stojącemi im do dyspozycji środkami samolotów hitlerowskich.

Poseł austrjacki w Berlinie otrzymał telegraficzne polecenie ponownego zaprotestowania w niemieckim urzędzie dla spraw zagr. przeciwko inwazji samolotów hitlerowskich na Austrję.

POWRÓT ESKADRY GEN. BALBO.

Londyn. — Według doniesień z Nowego Jorku eskadra włoska gen. Balbo ma wystartować w poniedziałek rano do bezpośredniego lotu do Shoul Harbour (Nowa Funlandja), skąd nastąpi start do lotu oceanicznego albo w kierunku Valentia (Irlandja), lub przez Azory do Lizbony.

Eskadra ma zwiedzić również kilka stolic europejskich; mówią nawet o wizycie gen. Balbo w Budapeszcie.

Gen. Balbo zaprosił w imieniu Mussoliniego słynnego boksera włoskiego Primo Carnerę na pasażera. Pragnie on bowiem swego rodaka, który zdobył ostatnio mistrzostwo świata, zawieźć do Rzymu na jednym ze swoich zwycięskich płatowców. Carnera z entuzjazmem przyjął zaproszenie i stara się obecnie o odroczenie wszystkich swych wyznaczonych na ten termin spotkań bokserskich.

Hr. Alvensleben z Niemiec

chciał wymordować austrjackich mężów stanu!

Wiedeń. — Policji wiedeńskiej udało się na skutek poufnych wiadomości z Inbrucka aresztować jednego ze sprawców zamachu na przywódcę Heimwehry dra Steidlego, w osobie hitlerowca niemieckiego hr. Henryka Alvenslebena.

Zamachowcy natychmiast zbiegli po dokonaniu zamachu w nieznanym kierunku, przyczem panowała ogólna opinja, że zdołali przekroczyć granicę niemiecką.

Na podstawie dokładnego opisu osoby jednego z zamachowców aresztowała policja wiedeńska hr. Alvensyebena w pewnym lokalu nocnym w śródmieściu w chwili kiedy hr. Alvensleben zabawiał się wesoło.

Obecnie policja prowadzi dalsze energiczne śledztwo, w wyniku którego poczynione mają zostać inne jeszcze aresztowania, zwłaszcza że jak się obecnie wyjaśnia, planowali hitlerowcy dalsze zamachy na inne wybitne osobistości, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Wiedeń. — Aresztowany pod zarzutem dokonania zamachu na dra Steidlego, hitlerowiec hr. Henryk Alvensleben, złożył sensacyjne zeznania wedle których przybył on specjalnie do Wiednia, ażeby dokonać dalszych zamachów na członków rządu austrjackiego.

W pierwszym rzędzie planowany był zamach na ministra bezpieczeństwa mjr. Fey'a.

MIN. BECK u MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Wilno. — Wczoraj rano przybył tu pociągiem z Warszawy pan minister spraw zagranicznych Józef Beck.

W godzinach popołudniowych pan minister przyjęty został przez pana Marszałka Piłsudskiego, bawiącego na odpoczynku w Pikiliszkach.

POS. WYSOCKI ODJECHAŁ DO RZYMU.

Warszawa. — W niedzielę o godz. 17 opuścił Warszawę b. poseł R. P. w Berlinie p. min Wysocki. P. min. Wysocki udał się do Rzymu, gdzie jak wiadomo, obejmuje kierownictwo ambasady polskiej przy Kwidymale. P. min. Wysockiego żegnała na dworcu małżonka, wicemin. spraw zagr. Szembek, ambasador Włoch w Warszawie Bastianini w otoczeniu członków ambasady, i przedstawiciele prasy.

ODJAZD P. RADKA Z POLSKI

Warszawa. — Dnia 22 b. m. rano opuścił Warszawę, udając się z powrotem do Moskwy wybitny polityk i publicysta sowiecki Karol Radek.

Na dworcu w Warszawie redaktora Radka żegnali: poseł Z. S. R. R. p. Antonow-Owsiejenko, członek kolegjum komisarjatu ludowego oświaty, przebywający chwilowo w Warszawie, p. Hanecki, attache wojskowy sowiecki Lepin, a ze strony polskiej dyrektor ajencji „Iskra" red. Ścieżyński.

NIEZATWIERDZENIE WYBORU PROREKTORA UNIW POZNAŃSKIEGO.

Poznań. — Wybór dotychczasowego rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dra Pawłowskiego na stanowisko prorektora nie uzyskał zatwierdzenia.

WYBORY NA POLITECHNICE.

Warszawa. Wyniki wyborów władz akademickich Politechniki Warszawskiej na rok akademicki 1933-34 dały wynik następujący: rektor prof. inż. Edward Warchałowski, prorektor — prof. dr. inż. Wiesław Chrzanowski, dziekan wydziału inżynierji lądowej — prof. dr. Filozofji Stefan Straszewicz, dziekan wydziałów inżynierji wodnej i geodezyjnego — prof. inż. Czesław Skotnicki, dziekan wydziału mechanicznego — prof. inż. Stanisław Zwierzchowski, dziekan wydziału elektrycznego — prof. dr. inż. Leon Staniewicz, dziekan wydziału chemicznego — prof. dr. filozofji Tadeusz Miłobędzki, dziekan wydziału architektury — prof. inż. architekt Rudolf Świerczyński.

GENERAŁ SIKORSKI W INOWROCŁAWIU.

Inowrocław. — Od kilku dni bawi na kuracji w Inowrocławiu, gen. Władysław Sikorski.

Wiec protestacyjny

przeciw zamknięciu kopalń w Siemianowicach.

Katowice. — W ub. sobotę po południu w Siemianowicach odbył się olbrzymi wiec mieszkańców Siemianowic, którzy protestowali przeciwko zamknięciu kopalni „Ficinus" w Siemianowicach.

W wiecu brało udział około 10 tys. mieszkańców a w szczególności cała załoga kopalni „Richter" i „Ficinus". Przemawiali poseł Sosiński i radny Kopeć, uchwalając rezolucję protestującą przeciwko unieruchomieniu kopalni „Ficinus" w Siemianowicach. Zamknięcie tej kopalni byłoby zupełną ruiną Siemianowic.

W rezolucji podkreślono, że jest to świadome niszczenie jednego z warsztatów pracy i uszczuplanie majątku narodowego, dającego utrzymanie tak miastu, jak i olbrzymiej liczbie jego mieszkańców.

Uchwalono bronić tej placówki, aby do jej zamknięcia nie dopuścić. W Siemianowicach panuje ogromne rozgoryczenie na zarząd Wspólnoty Interesów, które to kopalnie zamierza zamknąć.

W GDAŃSKU SKOŃCZYŁ SIĘ OKRES WOLNOŚCI SŁOWA.

Gdańsk. — Przed sądem gdańskim odbyła się rozprawa przeciwko robotnikom Markowi i Jankowskiemu, oskarżonym o kolportowanie pism komunistycznych. Prokurator zaznaczył w swem przemówieniu, że w Gdańsku skończył się okres wykorzystywania zasady wolności słowa i zażądał ukarania oskarżonych 6 miesięcznem więzieniem.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i wydał wyrok, skazujący obydwu robotników po 6 miesięcy więzienia.

ZATARG W SUPRAŚLU TRWA.

Białystok. — W związku z nadal trwającym strajkiem we fabryce włókienniczej Cytrona w Supraślu, przedstawiciele tej firmy — jak o tem donosiliśmy — wezwani zostali przez ministerstwo opieki społecznej do Warszawy. Konferencja nie dała jednak narazie żadnych widocznych rezultatów. W obradach tych nie brali udziału przedstawiciele robotników

Obecnie po przeprowadzeniu wstępnych rozmów z przedstawicielami firmy Cytron, ministerstwo opieki społecznej zwołuje na wtorek 25 bm. do Warszawy obustronną konferencję z udziałem zarówno przedstawicieli firmy jak i delegatów związków zawodowych, chrześcijańskiego Związku zawodowego robotników

Zbrojenia powietrzne Niemiec

2.000 pilotów przybywa rocznie.

Paryż. — W „Le Journal" znany dziennikarz Geo London od kilku dni drukuje swe sprawozdanie z odbytej ostatnio podróży po Niemczech i krajach sąsiadujących z Rzeszą, dokonanej w celu zbadania istotnego stanu zbrojeń niemieckich.

Dzisiejszy artykuł, poświęcony działalności ministra lotnictwa Goeringa, zwraca uwagę, iż obecnym celem wysiłków rządu niemieckiego jest przygotowanie kadr wykwalifikowanych pilotów Dotychczasowa liczba 2.000 pilotów szkolonych corocznie uznana jest za niewystarczającą.

Kredyty, przeznaczone dla przemysłu lotniczego, po wejściu w życie porozumienia paryskiego zwalniającego Niemcy z szeregu ograniczeń w dziedzinie budowy samolotów, wzrosły z 11 miljonów do 60 miljonów marek rocznie.

Budowa samolotów pościgowych, stwierdza Geo London, wbrew istniejącym zakazom traktatowym odbywa się w Niemczech seryjnie.

włókienniczych i Związku związków zawodowych.

Konferencja odbędzie się pod przewodnictwem delegata ministerstwa i nie zawodnie przyczyni się do ostatecznego zlikwidowania tego tak długotrwałego zatargu, który niedawno doprowadził do smutnych zajść w Supараślu.

LIKWIDACJA PARTYJ I MASOWE ARESZTOWANIA W GDAŃSKU.

Gdańsk. — Zakon młodych Niemców w Gdańsku, „Jungdeutscher Orden" postanowił na podstawie porozumienia z kierownictwem partji narodowo-socjalistycznej, rozwiązać się.

Aresztowania wśród przeciwników politycznych obecnego rządu trwają nadal. Władze policyjne aresztowały konduktora tramwajowego N. za rozsiewanie fałszywych pogłosek o rządzie hitlerowskim i o senacie gdańskim.

Na podstawie tych samych zarzutów aresztowano dwóch kierowników gmin Koste Allerbrucha i Tilmera Braunsdorfa. W związku z mnożeniem się aresztowań tę część ludności, która ustosunkowała się do obecnych rządów w opozycji, opanował nastrój paniczny.

W Teatrze Narodowym.
W Teatrze Narodowym cieszy się dużem powodzeniem arcywesoła komedja angielska Hoodges'a i Percival'a „Hau-Hau". Na zdjęciu naszem widzimy fragment tej komedji z pp. Kempą, Zniczem i Myszkowiczem.

SOWIECCY LOTNICY JUŻ ODLECIELI

Warszawa. — W sobotę 22 bm. wystartowali z warszawskiego lotniska na Okęciu w godzinach rannych lotnicy sowieccy Turżańskij i Ingaunius, udając się z powrotem do Moskwy. Pierwszy startował Turżańskij o godz. 8 m. 46, drugi Ingaunius ogo dz. 8 m. 54. Odprowadzali ich członkowie poselstwa sowieckiego z posłem Owsiejenką na czele oraz przedstawiciele polskich sfer lotniczych z płk. Rayskim, płk. Filipowiczem, ppłk. Kalkusem i mjr. Makowskim na czele.

Dnia 21 bm. lotnicy sowieccy po powrocie z Krakowa podejmowani byli śniadaniem w poselstwie sowieckiem o godz. 12.30. O godz. 16 odbyła się pogawędka lotników sowieckich z dziennikarzami warszawskimi.

Turżańskij i Ingaunius wyrazili swój wielki zachwyt dla polskich samolotów RWD i PZL. Oświadczyli oni, że aparaty te nie mają prawie równych sobie w świecie. Gdyby jeszcze tylko zmienić motory na silniejsze 16 konne, to samoloty polskie mogłyby rozwijać szybkość 350 km. na godzinę.

Ładna historja!

Brat jednego z b. dygnitarzy i 7-miu przodowników P. P. — zamieszanych w aferę niemoralnych hotelików.

Warszawa. — Przed niedawnym czasem donosiliśmy o sensacyjnych aresztowaniach, dokonanych wśród właścicieli kilku hoteli warszawskich.

Szło o aferę na tle tolerowania nierządu w tych hotelach. W związku z tem aresztowano wówczas kilku przodowników policji, którzy biorąc łapówki, stali na usługach hotelarzy.

Śledztwo w tej sprawie rozszerzyło się ostatnio na kilka osób i objęło aż 7 przodowników policji, którzy stoja pod zarzutem pobierania łapówek. Wśród tych przodowników znajduje się również przodownik Kondracki z XII komisarjatu, który przez dłuższy czas był w swoim czasie narzeczonym ś. p. Chiżejowej, właścicielki hotelu Włoskiego, w związku z samobójstwem której toczył się niedawno w wojskowym sądzie proces płk. Połubińskiego, ostatniego narzeczonego Chiżejowej.

Spodziewane są dookoła tej afery niezwykłe rewelacje, tem bardziej, że wśród aresztowanych znajduje się brat jednego z ekspremjerów z pierwszych lat odzyskania niepodległości.

WYPADEK SAMOLOTOWY WOJ. GRAŻYŃSKIEGO.

Katowice. — Samolot, który startował w dniu wczorajszym z Warszawy do Katowic i wiózł wojewodę śląskiego dr. Grażyńskiego, uległ wypadkowi i zmuszony był lądować z powodu uszkodzenia motoru we wsi Korytno gm. Masłowice. Pilot z samolotem pozostał na miejscu, wojewoda zaś furmanką odjechał do pobliskiej stacji kolejowej Gorzkowice.

Listy wartościowe

okradane przez urzędnika poczty.

Warszawa. — W sortowni listów na poczcie Warszawa I. zauważono ostatnio systematyczne kradzieże listów wartościowych. Podejrzenie padło na urzędnika Antoniego Paziewskiego.

Poddano go obserwacji, która jednak przez pewien czas nie przynosiła żadnych wyników W sobotę, gdy Paziewski wracał do domu, został aresztowany. Podczas rewizji znaleziono przy nim list z czekiem na 619 franków szwajcarskich.

W mieszkaniu zaś znaleziono list amerykański z czekiem na 800 dolarów, adresowany dla pewnej firmy handlowej.

Paziewski przyznał się do kradzieży listów wartościowych. Osadzono go w więzieniu.

STRAJK WŁOSKI PRZY BUDOWIE LINJI KOLEJ. RADOM—WARSZAWA.

Radom. — Część robotników, zatrudnionych przy budowie nowej linji kolejowej Radom — Warszawa, na odcinku od Radomia, postanowiła w razie nieuwzględnienia ich postulatów przystąpić do strajku włoskiego.

Idzie o cofnięcie wymówień pracy i przyjęcie dwóch zwolnionych. W rezultacie w sobotę rano około 200 robotników rozpoczęło strajk włoski, lecz po stosunkowo krótkim czasie wszyscy przystąpili do pracy.

POLSKI REKORD SZYBOWCOWY.

Lwów. — Dnia 19 lipca na kursie lotów żaglowych nad terenami płaskiemi, zorganizowanym przez szkołę szybowcową Aeroklubu Lwowskiego w Bezmiechowej, na lwowskiem lotnisku w Skniłowie Piotr Młynarski, pilot szybowcowy Aeroklubu Lwowskiego wystartował o godz. 9 min. 40 na szybowcu typu CW-5 konstrukcji inż. Wacława Czerwińskiego za samolotem typu RWD-8 i po 6-iu minutach holowania odczepił się na wysokości 600 m. nad poziomem lotniska, a po 2-ch godzinach lotu nad Lwowem i okolicami poleciał w kierunku Stanisławowa, lądując o godz. 14 m. 12 w Brzeżanach, odległych od Lwowa o 84 klm.

Młynarski w locie tym uzyskał 1.050 m. ponad wysokość odczepienia się, ustanawiając jednocześnie nowy polski rekord długości lotu na szybowcu w linji prostej.

POCIĄG POSPIESZNY NAJECHAŁ NA AUTOBUS.

Warszawa. — Między stacjami Białystok i Czarna Wieś wydarzyła się wczoraj katastrofa, która mogła była pociągnąć straszne następstwa. Na przejeździe kolejowym na 176 km. nastąpiło o godz. 9.50 rano zderzenie pociągu pośpiesznego Nr. 734 z autobusem. W wyniku zderzenia samochód uległ zdruzgotaniu. Szofer Antoni Babul prócz złamania lewej nogi i silnych okaleczeń doznał ogólnego potłuczenia.

Autobus na szczęście jechał próżny, tak, że poza szoferem więcej ofiar nie było. Ranionego przewieziono do szpitala. Władze wszczęły dochodzenia, celem ustalenia kto poniosi winę za ten wypadek.

POŻAR U HERSEGO.

Warszawa. — W domu handlowym Hersego, przy ul. Marszałkowskiej, wybuchł pożar. Jest to już trzeci pożar w ciągu ostatnich paru lat. Poprzedni pożar miał miejsce w kwietniu 1931 r., kiedy również spalił się cały dach. W ciągu pół godziny straż pożarna zdołała stłumić pożar płonącego olbrzymiego dachu 6-piętrowego domu.

Jak się okazało, pożar wybuchł na V piętrze, nad szwalnią, najprawdopodobniej na skutek krótkiego spięcia, jakkolwiek istnieje również przypuszczenie, że pożar powstał od komina.

W czasie akcji ratowniczej zalane zostało całe IV piętro budynku, na którym mieści się gimnazjum Towarzystwa Przyjaciół Polskiej Szkoły Średniej. Straty narazie nieustalone.

Okropna katastrofa na kolejce pod warszawą

Warszawa. — Zaledwie przed tygodniem donosiliśmy o katastrofie kolejki pod Wilanowem która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. W sobotę po południu znów wydarzyła się katastrofa tym razem jeszcze groźniejsza, która również pociągnęła za sobą większą liczbę ofiar.

O godz. 15. Od strony Góry Kalwarji wyjechał z Warszawy pociąg kolejki grójeckiej. Pomiędzy Wierzbnem a Służewcem, tuż za Warszawą, na skutek wadliwego działania automatycznej zwrotnicy nastąpiła katastrofa. Lokomotywa oderwała się od wagonów, wyskoczyła z szyn i potoczyła się do rowu. Wagony zaś pojechały naprzód. Pierwszy wagon wykoleił się wpoprzek szyn, a dwa następne spiętrzyły się na pierwszym.

Po chwili miejsce katastrofy przedstawiało okropne widowisko. Z pod gruzów rozbitych wagonów dolatywały jęki rannych.

Zaalarmowano prywatne pogotowie, które natychmiast wysłało na miejsce trzy karetki sanitarne z lekarzami.

Ponieważ na miejscu jeszcze nie było służby kolejowej z Warszawy, lekarze sami zaczęli wyciągać ofiary.

Zabity został posterunkowy rezerwy konnej Władysław Karczmarski z Grabowic, pozatem wyciągnięto jeszcze z pod gruzów 15 rannych, Trzech z nich w stanie groźnym przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Byli to: Józef Czerniszewski, który uległ oderwaniu obu nóg, Feliks Raszyński, robotnik z Warszawy, który uległ złamaniu obu nóg, zgnieceniu klatki piersiowej i ogólnemu potłuczeniu. Władysław Korczak z Piaseczna, który uległ złamaniu również obu nóg i zgnieceniu piersi.

Stan tych trzech ofiar jest niemal bez nadziejny.

Na miejsce przybyły władze śledcze i policyjne, które wszczęły energiczne dochodzenia.

UPIÓR Z POD ŁOWICZA PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Warszawa. — Aresztowany przed paru dniami „upiór" z pod Łowicza stanie prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Wtoku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że Enstajn dokonał mordu na osobie Marji Liszewskiej dla celów rabunkowych, zabierając jej 30 zł. Fakt ten ma zadecydować o trybie osądzenia Enstajna.

Ponieważ Enstajn dokonał ostatnią zbrodnię w dniu 14 lipca — zachowany zostanie proceduralny termin dla skierowania sprawy do sądu doraźnego. Enstajnowi grozi kara śmierci.

KRONIKA

Wtorek 25 LIPIEC

Dziś — Jakóba ap., Krzysztofa.
Jutro — Anny.
Wschód słońca o godz. 3.59
Zachód „ „ 19.41
Kalendarzyk historyczny:
Koronacja Władysława Warneńczyka w 1434 roku.

— Nabożeństwo ku czci św. Jakuba. Dziś, we wtorek, o godz. 9-ej rano w kościele św. Jakuba, jako w dniu patrona tego kościółka, odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, na które zaprasza się wszystkich czcicieli św. Jakuba.

— Pielgrzymka do św. Anny. W dniu 1 sierpnia rb. z kościoła parafjalnego św. Barbary, wyruszy pielgrzymka piesza z księdzem na czele i orkiestrą na odpust M. B. Anielskiej do św. Anny.

Powrót 3 sierpnia. Zapisy przyjmuje kancelarja parafjalna do dnia 30 lipca.

— Kiedy odbędą się wybory Rady Miejskiej? Według krążących w mieście pogłosek, wybory do Rady Miejskiej m. Częstochowy odbędą się prawdopodobnie nie wcześniej jak w marcu lub w połowie kwietnia przyszłego roku.

— Korzystna okazja dla kupiectwa. Dziś we wtorek, dnia 25 bm. o godzinie 8-ej wiecz. w siedzibie Stow. Kupców Polskich odbędzie się konferencja w sprawie ubezpieczenia członków stowarzyszenia.

Konferencja odbędzie się z udziałem delegata P. K. O., który szczegółowo przedstawi osiągalne korzyści dla kupiectwa ubezpieczonego za pośrednictwem organizacji Stow. Kupców Polskich.

Wejście bezpłatne.

Pożądana jak najliczniejsza obecność członków i sympatyków.

Powitanie ks. Niedźwiedzkiego w nowej parafji.

W ub. sobotę około godz. 6 wiecz. przybyli na dworzec w Ząbkowicach członkowie komitetu powitania nowego proboszcza Dąbrowy ks. Niedźwiedzkiego. Po godz. 18 pociągiem z Błeszna przybył ks. proboszcz Niedźwiedzki w towarzystwie księży. Na dworcu powitali nowego proboszcza pp. Bielecki i dyr. Lauture.

Następnie delegacja wraz z ks. proboszczem przybyła autami do granicy parafji przy kop. „Flora", gdzie oczekiwały tłumy wiernych. Chór kościelny wraz z orkiestrą pracowników Tow. francusko-włoskiego wykonał kantatę powitalną pod batutą p. Kostulskiego, poczem odbyła się defilada organizacyj kościelnych, półwojskowych i zawodowych.

Następnie uczestnicy uroczystości powitania udali się pochodem w stronę kościoła. Po drodze przy bramie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości witał nowego proboszcza inż. Nowicki, przy bramie strażackiej p. Kaliszek, przy bramie Stow. robotników chrześcijańskich p. Buchta i Szymański, przy wejściu na cmentarz kościelny p. Smoleński imieniem Akcji Katolickiej.

Na cmentarzu kościelnym wygłosił przemówienie ks. proboszcz Niedźwiedzki, dziękując w serdecznych słowach za zgotowane mu przyjęcie.

— Koncesje na przewóz osób i towarów. Do wszystkich prawie urzędów wojewódzkich napłynęło już sporo podań o udzielenie koncesyj na przewóz osób i towarów pojazdami mechanicznemi (autobusami, dorożkami, samochodami ciężarowem etc.) albowiem zgodnie z nową ustawą, o zarobkowym przewozie osób i towarów na uruchomienie nowych pojazdów tego rodzaju należy uzyskać uprzednio koncesje.

Dotąd nie wydano jeszcze ani jednej koncesji, albowiem nie wszystkie formalności są załatwione. Uskutecznienie ich trwać będzie nie mniej, niż trzy miesiące od daty złożenia podania. Odpowiednie terminy przewidziane są ustawowo.

Napływ podań świadczy, że mimo kryzysu, w tej dziedzinie nie należy obawiać się zastoju.

Z Komitetu Obchodu Odsieczy Wiednia.

Protektorat uroczystego Obchodu 250-lecia odsieczy Wiednia w Częstochowie objęli: Wojewoda Kielecki — Jerzy Paciorkowski, J. E. Biskup Częstochowski — Dr. Teodor Kubina, J. E. Biskup Sandomierski — Jasiński, Dowódca korpusu Generał Małachowski, Generał OO. Paulinów O. Pius Przeździecki.

Prezydjum Honorowe stanowią: Przewodniczący wice-wojewoda Kielecki — A. Bratkowski, wice-przewodniczący Generał Mieczysław Dąbkowski, wice-przewodniczący Wikarjusz Generalny Ks. Prałat Antoni Zimniak, Starosta Częstochowski — Kazimierz Eustachiewicz, wszyscy starostowie województwa Kieleckiego, wszyscy Prezydenci i Komisarze Rządowi miast wydzielonych województwa kieleckiego, posłowie do Sejmu i Senatu, wszyscy dowódcy jednostek wojskowych na terenie Województwa Kieleckiego, pułkownik Myszkowski, Dowódca Piechoty 7-ej Dywizji. Prezesi Sądów Okręgowych z terenu Województwa Kieleckiego, Prezes Izby Rolniczej, Prezes Izby Rzemieślniczej, Prezes Izby Handlowej, Ppułkownik Czapliński, Dowódca 27 p.p. Ppułkownik Kapciuk, Dowódca 7 p.a.l.

Skład Komitetu Wykonawczego: Przewodniczący: Kazimierz Eustachiewicz, starosta częstochowski, wice-przewodniczący w.-komisarz miasta Marian Madeyski, Przeor OO. Paulinów O. Zieńkowski, pułk. Myszkowski, dr. Leon Wasilewski, dyr. Henryk Stalens.

Sekcja programowo - organizacyjna: przewodniczący w.-komisarz miasta Marian Madeyski, zast. przewodn. p. Kachelski, p. Ivo Gall.

Sekcja propagandowa: przewodniczący: poseł dr. T. Biluchowski, zast. prze-

wodn. red. F. D. Wilkoszewski.

Sekcja finansowa: przew. dyr. W. Matula, zast. przew. dyr. Kobyłecki.

Sekcja kwaterunkowa: przew. major Świder, zast. przew. major Jackowski.

Sekcja sanitarna: przew. dr. W. Siciarz.

Sekcja porządkowa: przew. komendant Straży Jan Serednicki, zast. przewodn. prezes — Jakub Kon.

Sekretarjat Komitetu: sekretarz: mr. Jan Sokołowski, zast. sekretarza — Jan Piątkowski.

— **Z niedzieli.** W ub. niedzielę upał spóźnionego lata osiągnął chyba punkt kulminacyjny. Termometry wskazywały w południe do 46° C. Miasto wyludniło się. Mieszkańcy Częstochowy opuszczali pośpiesznie rozpalone mury, udając się pociągami i autobusami do miejscowości podmiejskich. W Korwinowie i Biachowni roiło się wprost od publiczności, która z prawdziwą rozkoszą korzystała z cienia w lasach i z rzeźwiającej kąpieli w wodzie.

Dopiero przed wieczorem rzęsisty deszcz oczyścił nieco powietrze i przyniósł upragniony przez wszystkich chłodny wiatr.

— **Unja krótkofalowców.** W Cieszynie zakończona została konferencja przedstawicieli związków krótkofalowców polskich, czeskosłowackich i jugosłowiańskich. Przyjęto statut unji krótkofalowców i polecono zwołać I kongres krótkofalowców w grudniu b. r. Oficjalny skrót nowej organizacji brzmi: U. K. A. (Unja Krótkofalowa Amatorów).

Już funkcjonują

automaty telefoniczne w Częstochowie.

Zgodnie z zopowiedzi w ub. sobotę o godz. 11 min. 50 w nocy odbyło się przełączenie starej centrali telefonicznej na nową automatyczną.

Przełączenie odbyło się w obecności delegowanych z Warszawy kierownika biura sieci automatycznych p. Bagińskiego i inż. Staniszewskiego, miejscowych władz pocztowo-telefonicznych, szefa łączności 7 dyw. piechoty kpt. Kochańskiego oraz grona telefonistek.

Właściwie cały akt ograniczył się do odcięcia przewodów od starej centrali i załączenia ich na nową, a po północy już abonenci zaczęli się zgłaszać do nowej centrali.

Nowe automaty funkcjonują zupełnie normalnie. Drobne usterki nie mogą być brane pod uwagę. Niestety, nie wszyscy abonenci pierwszego dnia zastosowali się do instrukcji. Wielu z nich zaniedbało przecięcia u swoich aparatów dwu specjalnych drutów, wskutek czego aparaty ich milczały jak zaklęte. Wobec tego Urząd zmuszony był wysłać na miasto całą brygadę monterów, którzy obchodzili mieszkania abonentów.

— **Kurs szkolenia pilotów w Łodzi.** Z dniem 1 sierpnia r. b. Aeroklub łódzki rozpoczyna kurs szkolenia pilotów silnikowych i szybowcowych. Koszt wyszkolenia pilota silnikowego wynosić będzie 1000 zł., zaś szybowcowego kategorji A i B — 75 zł.

Bliższych informacyj w sprawie przyjmowania kandydatów na kurs udziela sekretarjat Aeroklubu, Plac gen. Dąbrowskiego 5, pokój 119, we wtorki ,czwartki i soboty w godzinach od 17 do 19 oraz na lotnisku łódzkiem w Lublinku informuje komendant Ośrodka P. W. Lotniczego kpt.-pilot Witakowski.

Zmiana taksy

dla pisarzy hipotecznych.

Dnia 22 lipca zostało ogłoszone i dnia 27 lipca wchodzi w życe rozporządzenie rady ministrów o częściowej zmianie taksy dla pisarzy hipotecznych.

Rozporządzenie postanawia, iż wynagrodzenie pisarzy hipotecznych za wciągnięcie listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich do księgi kontroli hipotecznej przy aktach wypłaty pożyczek — wynosić ma 0,04 proc. od wartości nominalnej listów zastawnych. Za tę samą czynność przy konwersjach tychże pożyczek taksa dla pisarzy hipotecznych wynosić będzie 0.02 proc. od wartości nominalnej listów zastawnych.

— **Jeszcze o polewanie ulic.** Już niejednokrotnie pisaliśmy na tem miejscu o niewykonywaniu przez dozorców przepisów policyjnych, odnośnie polewania ulic. Sposób zamiatania i polewania ulic nie uległ w niczem zmianie i dozorcy w dalszym ciągu czynią to na sucho. Z zamiłowaniem wprost taki sposób zamiatania uprawiają dozorcy w centrum miasta podczas największego ruchu. W ten sposób dozorcy w Częstochowie przyczyniając się do szerzenia gruźlicy.

Czy nie znajdą na to jakiegoś sposobu odpowiednie czynniki?

— **Lekarze i adwokaci emigrują na prowincję.** Władze administracyjne w Warszawie stwierdzają, że w ostatnich czasach wyemigrowało na prowincję kilkaset młodych lekarzy, którzy się w żaden sposób nie mogli urządzić. Koncentracja lekarzy w większych ośrodkach miała fatalny skutek, gdyż doprowadziła do pauperyzacji stanu lekarskiego, do zbytecznej konkurencji i do obniżenia poziomu lecznictwa prywatnego. Pozatem wyjeżdżają z Warszawy adwokaci. Młodzi adwokaci są jednak w trudniejszej sytuacji od lekarzy, gdyż lekarz może się usadowić w najmniejszej mieścinie i zawsze pracę znajdzie, podczas gdy praktyka adwokata w miejscowości gdzie niema sądu jest zupełnie niemożliwa.

— **Kurs dolara.** W prywatnych obrotach baknoty dolarowe po 6.38.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 24 na 25 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Okropna śmierć

Najpierw otruł się, a następnie rzucił się pod pociąg.

Onegdaj na torze kolejowym koło stacji Kłomnice znaleziono zmasakrowane w straszny sposób zwłoki 27-letniego mężczyzny niewiadomego nazwiska. Po przeprowadzonej rewizji przy denacie znaleziono pustą butelkę po esencji octowej i 6 pastylek sublimatu. Jak ustaliła sekcja lekarska, mężczyzna ów przed rzuceniem się pod koła pociągu, zażył w celu samobójczym najpierw esencji octowej, a później pastylki sublimatowe i dopiero wtedy rzucił się pod pędzący pociąg. Przy denacie znaleziono 59 groszy, bilet tramwajowy warszawski, bilet kolejowy Częstochowa — Kłomnice.

Wobec tego, że przy denacie nie znaleziono żadnych dowodów osobistych, przeto policja prowadzi dochodzenie w celu wykrycia tożsamości samobójcy. Rysopis jest następujący: twarz pociągła, cera blada, oczy niebieskie, nos duży, ubrany był w granatowy garnitur, na koszuli monogramy W. S.

— **Nieuczciwa sportmentka na rowerze.** Bernaś Bronisław (Warszawska 247) zameldował policji o skradzeniu mu z przedsionka Urzędu Pocztowego Główego roweru, wart. 60 zł. Tego samego dnia na Rynku Wieluńskim została zatrzymana przez posterunkowego P. P. 10-letnia dziewczynka Bidzińska Aleksandra ze wsi Opatów, jadąca rowerem, który jak się okazało był własnością Bernasia. Dziewczynkę zatrzymano.

— **Znów kominy przyczyną pożarów.** Dnia 22 b.m. w zagrodzie sołtysa wsi Dąbrówka, gm. Opatów, Antoniego Marcińskiego, wybuchł pożar, który strawił dom drewniany, oborę murowaną, stodołę drewnianą, wszystkie budynki kryte słomą. Straty wynoszą 3 i pół tys. zł. Pożar powstał z wadliwie urządzonego komina. Wypadku z ludźmi nie było.

W dniu 21 b. m. wskutek wadliwie urządzonego komina i zapalenia się sadzy powstał pożar w zagrodzie Uchnackiej Marjanny, zam. we wsi Suliszowice, gm. Olsztyn. W pożarze spłonął dach domu drewnianego. Straty wynoszą 500 złotych. Wypadku z ludźmi nie było.

— **Żołnierz desperat powiesił się na pasku.** W dniu 22 b. m. w lesie państwowym Zakrzew, Nadleśnictwo Grodzisko, znaleziono na drzewie wisielca Stanisława Karśniaka, szeregowca 27 p. p., który zdezerterował z tegoż pułku. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— **Zeszłoroczni złodzieje.** Zostali zatrzymani za kradzież na szkodę Spałka Władysława, dokonaną dn. 27. IX. 1932 roku, Przesłański Władysław i Mermer Stefan, obaj bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Zięć chciał się pożywić!** Grakcer Helena (Przemysłowa 10) zameldowała policji o skradzeniu jej gęsi pieczonej i klopsu z brytwanną, wart. 13 zł. O kradzież podejrzewa swego zięcia Essyka zam. w tymże domu.

— **Perfidne „Jarząbki".** Zameldowano policji, że Jarząbek Marjanna (Szczytowa 7) i Jarząbek Weronika (Piłsudskiego 29), wyrywały kwiaty na obcych grobach na cmentarzu Kule.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Lewandowski Władysław, zam. w Łazach, jadąc w ub. piątek pociągiem z Łaz do Ząbkowic bez biletu, w celu uniknięcia kontroli przechodził po stopniach z wagonu do wagonu. W pewnej chwili Lewandowski potknął się i spadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

— **Śmierć w kąpieli.** W rzece Warcie pod wsią Biskupice, w czasie kąpieli utonął 29-letni mieszkaniec tejże wsi, Władysław Gadowski.

Gadowski, kąpiąc się, oddalił się zbytnio od brzegu i natrafiwszy na wir nad głębiną poszedł na dno. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach wydobyto z wody zimne zwłoki.

— **Kradzież z mieszkania.** Ostaszewski Stanisław (Focha 66) zameldował policji o skradzeniu mu z mieszkania portmonetki zawierającej 1 zł. 50 gr., zegarka firmy „Cyma" i srebrnej papierośnicy z monogramem „S. O.", ogólnej wart. 150 zł.

— **Sąsiad ukradł rower.** Tedkie Tadeusz (św. Rocha 5) zameldował policji o skradzeniu mu roweru przez Boćka Marjana, zam. przy tejże ulicy, który zbiegł z rowerem w niewiadomym kier.

— **Pewnie elektromonter.** Szajkowicz Lajb (Katedralna 20) zameldował policji o skradzeniu mu drutu izolowanego, wartości 11 zł. przez Frysta Ignacego (Chłopickiego 49).

— **Poszkodowany przez nieznającego przepisów szofera.** Belica Stefan (Cmentarna 13) zameldował policji, że dnia 21 b. m. przy ul. Aleja Wolności najechał na niego samochód ciężarowy Nr. KL. 2634, wskutek czego został mu połamany rower. Szofer zbiegł.

— **Złodzieje okradli kościół w Wieluniu** W dniu wczorajszym do kościoła parafjalnego św. Teresy w Wieluniu włamali się nieznani narazie złodzieje, którzy skradli złoty zegarek, kilka puszek, oraz dużą ilość wotów.

Kronika sportowa.

W ub. niedzielę na boisku im. Marsz. Piłsudskiego odbyły się decydujące zawody piłkarskie między Unją (Sosnowiec- a R. K. S. (Radom) o mistrzostwo woj. kieleckiego. Na zawody zjechali liczni goście z Sosnowca, Będzina, Radomia i in. miast. Pomimo ciężkich warunków terenowych, spowodowanych deszczem, zawody obfitowały w niezwykle ciekawe sytuacje. Zawody od pierwszej chwili ujawniły zdecydowaną przewagę Unji. Do przerwy stosunek przedstawiał się 6:3. Ostatecznie wynik na korzyść Unji wynosił 7:4.

*

W niedzielę rozegrane zostały pierwsze mecze piłkarskie z serji rozgrywek międzygrupowych o wejście do Ligi, a mianowicie: WKS (Wilno) — 4 dyon samochodów pancernych (Brześć) 3:1 (1:1); Hasmonea (Równe) — Strzelec (Siedlce) 3:2 (2:0); Naprzód—Olsza (Kraków) nie odbył się wskutek ulewy.

*

W niedzielę zakończony został między narodowy bieg kolarski „Dookoła Francji", rozegrany w 23 etapach na łącznym dystansie 4395 klm. Zwyciężył w klasyfikacji indywidualnej francuski zawodnik Speicher w czasie 147 godzin 51 m. 37 s., przed Włochem Guerra. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył zespół Francji w łącznej sumie 444 godz. 32 min. i 50 sek. (czas łączny najlepszych trzech zawodników), przed Belgją, Niemcami, Szwajcarją, Włochami.

*

Wczoraj na pływackich mistrzostwach Węgier w Budapeszcie w biegu na sto metrów stylem dowolnym startował Bocheński. Zajął on zaledwie 5 miejsce w czasie 1:02,4. Pierwsze miejsce zajął Węgier Csik w czase 1:01,4.

*

W Krakowie rozegrane zostały w niedzielę kajakowe mistrzostwa Polski przy udziale osad z całego kraju. W wyniku zawodów cztery mistrzostwa zdobyli zawodnicy klubu kamuistów ze Śląska, trzy mstrzostwa zdobyła Cracovia, a dwa SMP. Poznań. Wyróżnił się zwycięzca w jedynkach na 1 i 10 km. Pyka oraz para śląska Szwenik — Zinfert.

*

W niedzielę odbył się bieg pływacki Wilanów—Warszawa, doroczmie organizowany przez oficerski Yacht Klub, na trasie przeszło 7 klm. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Legja—47 pkt. przed AZS'em — 10 pkt., Delfin — 7. Indywidualnie zwyciężył Kratochwila (AZS) w czasie 1 godz. 14 m. 10 sek., przed Nowickim (Legja). 3) Goldfein. W klasyfikacji pań zwyciężyła Stańczykówna.

Ostatnie wiadomości.

SPRAWY MAŁEJ ENTENTY NA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Bukareszt 24.7. — Po powrocie z Londynu minister finansów Madgearu w wywiadzie prasowym przedstawił przebieg prac konferencji londyńskiej ze specjalnem uwzględnieniem momentów interesujących Małą Ententę. Minister poruszył też sprawy bloku rolnego. Następnie Madgearu omówił prace krajów rolniczych, w tej liczbie Rumunji, a więc uchwały, dotyczące spraw zboża itd. Madgearu podkreślił rezultaty pozytywne konferencji w dziedzinie rozszerzenia możliwości kredytowych. W zakończeniu minister stwierdził, że rezultaty obrad londyńskich są dla Rumunji pomyślne — wysiłki czynione na terenie między narodowym przez delegację rumuńską nie przeszły bez rezultatów.

Sprawa kolonji niemieckich.

Frankfurt 24.7. — Tutejszy „General-Anzeiger" donosi, że konserwatywny członek parlamentu angielskiego płk. Moor, przemawiając wczoraj na zgromadzeniu t. zw. „Unjonistów", oświadczył się za zwróceniem Niemcom ich dawnych kolonji w Afryce zachodniej, jako wentylu dla nagromadzonej energji. Zdaniem płk. Moor'ea — będzie to najmądrzejsza, lojalna i najpewniejsza forma zmiany traktatów pokojowych.

POWRÓT LOTNIKÓW SOWIECKICH.

Moskwa 24.7. — Lotnicy sowieccy, po odlocie z Warszawy, odbyli podróż do Moskwy pomyślnie. Pierwszy wylądował na lotnisku moskiewskiem o godz. 17.40 Ingaunis, w dwie godziny zaś później przybył Turżańskij. Na lotnisku powitali powracających lotników przedstawiciele ludowego komisarjatu spraw zagranicznych, poselstwa polskiego, lotnictwa cywilnego i prasy.

Nowa fala teroru w Niemczech.

Paryż. 24.7. — Dzienniki stojące na tak przeciwnych krańcach politycznych, jak „Figaro" i „Le Populaire" wyrażają jednakowe przekonanie, że w państwie dyktatury hitlerowskiej co się łamie i zarywa. Nowa fala terroru — pisze „Populaire"— świadczy, że niezadowolenie z ustroju przyjmuje kształty groźne, albowiem Goering ucieka się aż do sądów doraźnych.

Wreszcie sensacyjną wiadomość podaje „Matin": Mianowicie junkrzy Prus Wschodnich zagrozili Hindenburgowi separacją, oderwaniem się od Rzeszy i ogłoszeniem niepodległego państwa Prus Wschodnich w chwili, gdy Hitler przystąpi do przeprowadzenia reformy rolnej, wywłaszczenia i podziału ziemi. Podobno w Prusach Wschodnich bunty są na porządku dziennym, jak i w innych częściach Rzeszy. Szef czerezwyczajki hitlerowskiej udał się pospiesznie do Królewca i Olsztyna, żeby poskromić powstanie.

SIEDEM WYROKÓW ŚMIERCI.

Berlin 24.7. — W procesie o zastrzelenie dwóch szturmowców, sąd przysięgłych w Kolonji wydał w sobotę 7 wyroków śmierci. Trzech oskarżonych skazano na 15 lat ciężkiego więzienia.

SKRADŁ 7 CYSTERN BENZYNY.

Warszawa. — Donosiliśmy niedawno o wykryciu na dworcu Warszawa wschodnia wielkiej kradzieży benzyny.

W związku z tem osadzony został obecnie w więzieniu dozorca Jan Hojdak, który dopuszczał się tych kradzieży, oraz kupiec Abram Danziger, który odkupił od H. 7 cystern kradzionej benzyny.

SKRADLI 5.000 PAR OBUWIA.

Łódź. — Kierownik Żeglugi Polskiej „Vistula", mieszczącej się przy ul. Zagajnikowej 33, doniósł policji, że podczas transportu samochodem ciężarowym obuwia z Włocławka do Łodzi nieznani sprawcy skradli z samochodu 5.000 par obuwia letniego.

Obuwie należało do firmy „Gentleman". Policja prowadzi dochodzenia, celem ujęcia sprawców.

ZGUBIONO

torebkę damską czarną z emalją na szosie gnaszyńskiej wczoraj. Odnieść za dobrem wynagrodzeniem Sztan, Częstochowa, Rynek Wieluński nr. 3. 1062

ZGINĘŁA

legitymacja uczniowska B. Kopeckiego, kl. IV G. P. . H. Sienkiewicza.

ZGUBIONO

metrykę urodzenia wyd. przez parafję Kuczków na imię Marjanna Pałka

KUPIĘ

domek lub willę z ogrodem — lub ogród owocowy w śródmieściu — Oferty pod K. B. w sklepie „Gońca". 1851

Listy do Redakcji

W sprawie wycieczki do Gdyni.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz przyjąć łaskawie w swem poczytnem piśmie kilka uwag, odnoszących się do organizatorów wycieczki do Gdyni na „Święto Morza".

Przedewszystkiem chciałbym Sz. Pana Redaktora zapoznać z programem tej wycieczki. Otóż wycieczka miała wyjechać z Częstochowy 27 czerwca nową linją kolejową przez Herby do Gdyni. Cena biletów została ustalona dla 3 kl. 16,40. Później, jak się okazało, pociąg ten został odwołany przez organizatorów „Ligę Morską i Kolonjalną", ponieważ nie otrzymano odpowiedniej ilości zgłoszeń, więc wyjazd uległ przesunięciu na dzie 1.VII i wycieczka Częstochowian została połączona z wycieczką Piotrkowian.

Do Piotrkowa i z powrotem wszyscy Częstochowianie musieli wykupić dodatkowy bilet, wprawdzie z 70 proc. zniżką ale jednak zapłacić trzeba było, co podniosło cenę biletu z 16,40 na zł. 18,50.

Piotrkowianie mieli swych kierowników wycieczki w p. inspektorze (nazwiska niestety nie pamiętam i w p. dyrektorze gimn. Kułakowskim, którzy to kierownicy otaczali swych wycieczkowiczów troskliwą opieką, natomiast my, Częstochowianie, nie mieliśmy nawet kogo prosić o udzielenie informacji.

W cenie biletów została umieszczona pozycja „dodatkowo zł. 3", która miała służyć na pokrycie dodatków i druków, jakie mieli otrzymać uczestnicy wycieczki. To też kierownicy Piotrkowian rozdali swym wycieczkowiczom w pociągu: przewodnik po Gdyni, bilety na zabawę i każdy z nich został udekorowany napisem na płótnie „Piotrków", jak również przyjmowano od nich zapisy na noclegi. My, Częstochowianie, muszę stwierdzić z przykrością, nie otrzymaliśmy nic. To też gdy zwróciłem się z prośbą o „Przewodnik po Gdyni", otrzymałem odpowiedź: „My mamy tylko dla Piotrkowian".

Zapytuję więc Ligę Morską i Kolonjalną, co otrzymaliśmy w zamian za 3 zł.? I czy nasze pieniądze nie były równoznaczne z pieniędzmi Piotrkowian?

Jak można było poprostu postąpić w ten sposób z wycieczkowiczami? A czy oprócz Gdyni nic poza nią niema do zwiedzenia? — I czy będąc w Gdyni, nie powinni wszyscy wycieczkowicze zwiedzić dokładnie półwysep Hel, zatokę Pucką, Jastarnię i Szwajcarję Kaszubską? Mógł wprawdzie każdy indywidualnie zwiedzić wymienione okolice, ale ile kosztowałoby to poszczególnie? A mając kierowników wycieczek, można było tam być i zwiedzić wszystko całą grupą za pół ceny, gdyż i czasu na to było dosyć.

Jeśli się coś organizuje, to należycie i wzorowo, a nie jak tym razem każdy oddzielnie błąkał się i nie wiedział, gdzie i co ma zobaczyć.

To też niech moje pismo posłuży jednym za słusznie zwróconą uwagę, a drugim ku przestrodze, aby w przyszłości organizatorzy umieli urządzić należycie taką zwykłą wycieczkę, jak ta nią była, a ich uczestnicy, aby upomnieli się o należne im prawa.

Z góry dziękuję Sz. Panu Redaktorowi za umieszczenie takowego i pozostaję z wysokiem poważaniem uczestnik wycieczki **A. Trojanowski.**

Wypadanie włosów.

Tak się już złożyło, że piękne i bujne włosy są ozdobą nietylko płci pięknej, lecz i t zw. brzydkiej, t. j. męskiej. Stąd wysiłki i różne zabiegi, aby jak najdłużej utrzymać ładne włosy.

Niezawsze, niestety to się udaje, gdyż wpływ na włosy ma bardzo wiele czynników. Przedewszystkiem dziedziczność, następnie choroby wewnętrzne (bardzo skomplikowana kwestja zaburzeń gruczołów o wydzielaniu wewnętrznem) i ostre choroby zakaźne, dalej niszczą włosy choroby zewnętrzne, t. zw. pasożytnicze i łojotek, jeżeli nie będziemy szli w kierunku natychmiastowego ich usunięcia; wreszcie duży wpływ na włosy wywiera umiejętne ich pielęgnowanie.

Zbyt dużo czasu zajęłabym czytelnikom, poruszając odrazu wszystkie te momenty i dlatego ograniczę się do łojotku i właściwego pielęgnowania włosów, zaznaczając w krótkości, że najmniej powodów do niepokoju i zmartwienia daje gwałtowne wypadanie włosów, spowodowane ostremi chorobami zakaźnemi, jak tyfus brzuszny, tyfus plamisty, róża i grypa, im gorączka była silniejsza i trwała dłużej, tem większe może być wypadania włosów; zazwyczaj, po takiej chorobie włosy wypadają w ciągu 2—3 miesięcy od daty rozpoczęcia choroby, co się tłomaczy tem, że włosy po obumarciu tkwią jeszcze w brodawce włosowej dopóty, dopóki je nowe włosy nie wypchną, albo dopóki przez lekkie nawet szarpnięcie nie wyrwiemy ich.

O wiele groźniejsze jest powolne, ale stałe wypadanie włosów, niszczonych przez łojotek, który mocno daje się we znaki, niszcząc nietylko włosy, lecz bardzo często pokrywając twarz wągrami, krostami, a nawet wrzodami, po których zazwyczaj pozostają ślady w postaci rozszerzonych porów, blizn i wklęśnięć, jak po ospie.

Przyczyną powstawania łojotku pozostawiamy do omówienia innym razem, a przechodząc do włosów stwierdzamy, że objawia się on nieraz dość wcześnie, bo już u dzieci pomiędzy 8—10 rokiem życia, w formie cienkiego i bardzo drobnego łupieżu, który zczasem zamienia się już w grube tłuste łuski, mocno przylegające do skóry; po upływie dalszych kilku lat łupież zaczyna niknąć, a natomiast rozpoczyna się powolne, ale systematyczne wypadanie włosów, aż do częściowego, a nawet zupełnego wyłysienia.

Dlaczego pod wpływem łojotku włosy wypadają, dotąd nie ustalono. Przeważa zdanie, że jest to przyczyna mikrobów, które wytwarzają jady ujemnie działające na brodawkę włosową; która słabnie i wreszcie zamiera, w każdym razie już sam fakt, że skóra przez szereg lat pokryta jest łuską, która tamuje dopływ powietrza do niej, musi ujemnie wpływać na brodawki włosowe, umieszczone w skórze.

Jak z powyższego widzimy, łojotek należy do poważnych wrogów owłosienia i dlatego nie powinno się dopuścić do jego rozwoju. Gdyby zwrócono baczniejszą uwagę na powstający u dzieci łupież, to śmiało powiedzieć można, że o 90 proc. mniej mielibyśmy łysych mężczyzn i przerzedzonych włosów u pań.

Leczenie łojotku polega przedewszystkiem na usunięciu łupieżu, a dopiero potem na powstrzymaniu wypadania włosów i wreszcie na wywołaniu ponownego ich porostu, o ile to jeszcze jest możliwe.

Trudno jest dać jakieś ogólne wskazówko do usunięcia łojotoku, gdyż środki winny być indywidualnie stosowane, zależnie od jego rozwoju — stwierdzić tylko należy, że środki takie są, a do nas należy zwrócić się osobiście do lekarza - specjalisty, względnie napisać, podając szczegółowo wszystkie objawy.

Decydujący wpływ na utrzymanie ładnych włosów wywiera umiejętne ich pielęgnowanie — może ono w znacznej mierze ustrzec nas od łojotoku, o którym była mowa wyżej, jak i innych schorzeń skóry na głowie, powodujących wypadanie włosów.

Do utrzymania skóry na głowie w należytym stanie przyczynia się przedewszystkiem higiena — higiena znów, jak wiemy, wymaga w pierwszej linji wody i mydła. Tylko, że przy myciu głowy musi być woda przez cały czas o jednakowej temperaturze, t.j. dobrze ciepła, a mydło lub jego namiastka nie powinny zawierać nadmiernej ilości sody lub potasu. Najwięcej tym warunkom odpowiadają mydła przetłuszczone. Mniej się one coprawda pienią, ale zato nie naruszają warstwy rogowej włosa, nie rozkruszają jego miąższu — jednem słowem nie niszczą włosów.

Ale i te mydła należy jeszcze przed użyciem rozgotować (odpowiedni kawałek, zależnie od długości i gęstości włosów, w 1—2 szklankach wody i dopiero tym płynem lekko przestudzonym myć głowę. Unikamy w ten sposób wtłaczania w skórę sody i t. p.

Z powyższego wniosek, że wszystkie szampony nie powinny być używane. Również ważną jest rzeczą, aby mydło było świeże i niezjełczałe.

Helena Brzezińska.
Kierowniczka Działu Kosmetycznego w Instytucie Kosmetyczno-Lekarskim w Warszawie.

Historja dowodzi, że państwa morskie rosną szybciej w siły i znaczenie niż lądowe. Polska jest państwem morskiem. Musimy ocenić ten fakt. Zostańmy wszyscy członkami Ligi Morskiej i Kolonjalnej!

Uruchomienie centrali automatycznej odbyło się zgodnie z zapowiedzią dnia 22 b. m. o godzinie 23 min. 50.

Nowa centrala wykonana jest systemem Strowgera w odmianie amerykańsko — angielskie. System ten został uznany za normalny dla całego Państwa, wszystkie zatem centrale automatyczne budowane w różnych miastach Rzeczypospolitej będą tego systemu..

Centrala dokładnie prowadzona, działa bez zarzutu. Daje się jednak zauważyć, że wielu abonentów nie zapoznało się dostatecznie ze sposobem posługiwania się aparatami automatycznemi, a w szczególności nie przyswoiło sobie sygnałów centrali. Utrudnia im to lub też często niemożliwia nawet dokonanie połączenia. Niektórzy z pośród abonentów popełniają ten błąd, że nadają z pamięci dawne numery, mimo przeprowadzonej zmiany numeracji.

Dla wszystkich posiadających jeszcze wątpliwości, czynne będą do dnia 1 sierpnia pokazy łączenia się aparatami automatycznemi w Urzędzie Pocztowo - Telegraficznym przy ul. Śląskiej codziennie od 11 do 12 i od 15 do 20.

Jak się zdobywa kość słoniową.

Rzeźba w kości słoniowej jest jednym z najwcześniejszych przejawów artyzmu ludzkiego.

Salomon, według licznych opisów, posiadał tron z kości słoniowej, faraonowie egipscy trzeciej dynastji na 14-cie wieków przed Chrystusem otrzymywali całe jej ładunki z Abisynji a posąg Jowisza Olimpijskiego, nieśmiertelnego dłuta Fidjasza, był rzeźbiony również z kości słoniowej i przybrany złotem.

Okres Odrodzenia był również okresem odrodzenia kultu tego drogocennego materjału, którego zapotrzebowanie znacznie wzrosło.

Od tego czasu kość słoniowa święci stały swój tryumf, a za artystyczne z niej wyroby wciąż płaci się jeszcze wysokie ceny.

Najwięcej kości słoniowej dostarczała i dostarcza Afryka. W podzwrotnikowych lasach giną rokrocznie miljony słoni, gdyż słoń musi być zabity przed wyjęciem kłów. Trupy słoni leżą zwykle przez kilka dni, aż rozpocznie się proces gnicia, który bardzo ułatwia wyjęcie kłów, operację bardzo mozolną.

Kły słonia rosną przez całe jego życie, tak nazewnątrz, jak i wewnątrz, przyczem część ich wewnętrzna przedstawia mniej więcej jedną trzecią całej ich długości.

Największe kły słoniowe były zdobyte w r. 1898 w okliczach jeziora Tanganaika, z których każdy ważył 105 kg.

Obecnie największe partje kości słoniowej wysyła Kongo, Górny Sudan i Afryka Portugalska.

Kły słoniowe przewożone są okrętami w sposób zupełnie prymitywny. Bywają niedbale rzucane na dno okrętu bez żadnego zgoła opakowania, tak, że wydaje się poprostu rzeczą dziwną, żeby tak drogocenny materjał nie był wcale strzeżony. Jest to jednak celowe, gdyż praktyka wykazała, że kość słoniowa, jadąca w formie naturalnej jest zagwarantowana od kradzieży, w przeciwieństwie do pak, które licznie ginęły.

Wielkie ładunki kości słoniowej idą przeważnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie jest największe zapotrzebowanie na ten drogocenny materjał.

Z KRAJU.

(—) Kolejka napowietrzna przez Wisłę. Do władz w Warszawie wpłynęła oferta przedsiębiorcy, który zamierza uruchomić kolejkę napowietrzną pomiędzy brzegami Wisły. Na brzegu warszawskim i praskim miałoby być ustawione dwa wielkie słupy betonowe w postaci wież. Pasażerowie wsiadaliby do koszyków i w ten sposób odbywali podróż nad nurtem rzeki. Impreza w samej rzeczy tego rodzaju komunikacja mogłaby mieć dla mieszkańców nietylko atrakcyjne ale i praktyczne znaczenie.

(—) Tajna drukarnia w lesie. W lesie pod Skolem straż leśna zwróciła uwagę na podejrzaną ziemiankę, zbudowaną w gąszczu w nieuczęszczanej nigdy części lasu. Zawiadomiona o tem policja, otoczyła kordonem wskazaną parcelę, poczem patrol podszedł do ziemianki, skąd na zbliżających się policjantów posypały się strzały. Po pewnym czasie policji udało się rzucić do ziemianki bombę gazową, a z chwilą gdy strzały umilkły policjanci wtargnęli do środka. W ziemiance znaleziono całkowite urządzenie drukarni komunistycznej. Przebywający w drukarni Jan Czaban, po wrzuceniu bomby, popełnił samobójstwo. Prócz maszyn znaleziono wielki zapas wydrukowanych odezw, pozatem odkryto archiwum, klucz szyfrowy, 5 karabinów, naboje, 8 klg. prochu i dwa rewolwery. Na podstawie znalezionych materjałów, policja aresztowała studenta filozofji Wierzbickiego, 18 robotników przemysłu drzewnego w Skolem oraz 6 kobiet. Cała ta grupa pracowała nad wywołaniem rozruchów na Podkarpaciu. Śledztwo prowadzi sąd w Stryju.

Nie lekarz, lecz oszust

i nie kobieta, lecz mężczyzna,

W osadzie Sadowne pow. węgrowskiego zaszedł ostatnio wypadek, który był nielada sensacją. Przed kilku dniami do wsi tej przybyła dr. Marja Dobek i rozpoczęła praktykę lekarską. Osada Sadowne gości sporo letników, a ponieważ lekarza na miejscu nie było, dr. Dobek miała licznych pacjentów. Któregoś dnia lekarz-kobieta nagle wyjechała z Sadowna, nie uprzedzając o tem nikogo.

Jakież było zdziwienie i oburzenie mieszkańców, gdy się dowiedzieli o przyczynie nagłego zniknięcia lekarza. Okazało się, że dr. Marja Dobek nie była wogóle doktorem, był to oszust i to w dodatku rodzaju męskiego.

Dalsze śledztwo ujawniło niezmiernie ciekawe szczegóły tej afery. Do policji nadeszło zawiadomienie, że prawdziwa dr. Marja Dobek z Warszawy została okradziona, przyczem zabrano jej wszystkie dokumenty osobiste wraz z dyplomem. Wówczas policja zwróciła uwagę na owego „lekarza" w Sadownem. Oszust musiał to widocznie zauważyć, skoro tak nagle ulotnił się.

(—) Za usiłowanie porwania. W dniu 17 kwietnia rb., na szosie zgierskiej, do 19-letniej Florkiewiczówny podszedł elegancko ubrany mężczyzna i poprosił ją, aby siadła z nim razem do samochodu. Forkiewiczówna, nie podejrzewając nic złego, siadła do taksówki, w której znajdowało się jeszcze kilku mężczyzn. Szofer taksówki, widząc, że ma do czynienia z handlarzami żywym towarem, odwiózł całe towarzystwo do komisarjatu policji.

W komisarjacie wszyscy mężczyźni zostali przesłuchani i wczoraj stanęli przed sądem, oskarżeni o usiłowanie porwania Florkiewiczówny. Na ławie oskarżonych zasiedli Josek Kantorowicz, Bernard Berkowicz, Antoni Frygielski i Hugo Miller. Na rozprawie sądowej wyszło na jaw, że są to znani oszuści, którzy posiadają smutną przeszłość. Przewód sądowy ustalił, że mieli oni zamiar sprzedać dziewczynę handlarzom żywym towarem.

Sąd, po naradzie, skazał Kantorowicza na 4 lata, Berkowicza na 3 lata, Frygielskiego na 2 i pół roku oraz Millera na 2 lata więzienia.

(—) Niezwykły wypadek zachorowania na śpiączkę w czasie pracy. W fabryce Landaua i Weila w Łodzi wydarzył się wypadek zachorowania na śpiączkę.

Robotnik Stanisław Kasprzak w pewnym momencie zasłabł i nie można go było w żaden sposób docucić. Zawezwany lekarz stwierdził wypadek śpiączki. Kasprzaka przewieziono do szpitala.

Wypadki śpiączki są w Łodzi bardzo rzadkie od dłuższego czasu nikt na tę chorobę nie zapadł.

Ze świata.

(×) **Międzynarodowy konkurs tańców w Karlsbadzie.** W Karlsbadzie rozpocznie się 30 bm., międzynarodowy konkurs tańca, w którym wezmą udział przedstawiciele sztuki choreograficznej z 10-ciu państw. Konkurs ten ma dać w rozgrywce wygrywającemu (ej) tytuł mistrza tańca na Europę.

(×) **Czechosłowacja posiada 1600 kinoteatrów,** z których przeszło 700 należy do stowarzyszeń „Sokoła" czeskiego, 200 — do gmin miejskich i wiejskich, czyli że zgórą 55 proc. kinoteatrów w Czechosłowacji należy do instytucyj o charakterze społecznym i użyteczności publicznej.

(×) **Przyrost" planet.** W ostatnim roku odkryto 40 nowych małych planet, a wśród nich jedną, zauważoną przez astronoma Delpore'a, znajdującą się bardzo blisko ziemi, gdyż tylko w odległości 10 milj. kilometrów. Ogółem znamy dotychczas 1223 małych planet, które w mniejszej lub większej odległości towarzyszą nam w nieustannej podróży w przestrzeniach kosmicznych.

(×) **Kto to? Nowa gra towarzyska.** W Ameryce powstała nowa gra towarzyska. Jest nią gra pod nazwą „Kto to?". Gra polega na tem, że według danych biograficznych jakiejś znakomitości należy odgadnąć, kim jest osoba, o której mowa. W „Kto to?" gra się już wszędzie, na wieczorkach, zebraniach prywatnych. Urządza się konkursy „Kto to?". Dzienniki zamieszczają już specjalne rubryki poświęcone tej nowej grze. Moda „Kto to?" przeniosła się już do Europy. Niebawem i my usłyszymy o niej.

(×) **Samobójcy w Pradze** popełniają po większej części samobójstwo przy pomocy stryczka. Jak wskazuje odnośna statystyka z r. 1929 na 307 wypadków samobójstw popełniono 100 przez powieszenie. W liczbie tych stu znajdowało się 70 mężczyzn i 30 kobiet, a na ogólną liczbę 307 samobójstw 193 popełnili mężczyźni, 114 — kobiety. Naogół kobiety samobójczynie przekładają truciznę nad inne sposoby odbierania sobie życia, mężczyźni zaś uciekają się najczęściej do broni palnej.

(×) **Drapacze nieba na licytacji.** Kryzys w U.S.A. nie zelżał bynajmniej: jak on się odbija na własności nieruchomej, można ocenić, czytając w pismach nowojorskich opis licytacji, na jaką został wystawiony 15-piętrowy drapacz nieba, t. zw. Lincoln Building w New Yorku naprzeciw dworca Centralnego. Gmach ten oszacowany był na sumę 19.500.000 dolarów, a koszty budowy drapacza wzniesionego w 1929 r. wyniosły przeszło 30 miljonów dolarów. Na licytacji osiągnięto za drapacz tylko 4.450.000 dolarów.

Szympans przed sądem.

Sąd w Jouainvile rozpatrywał w tych dniach sprawę szympansa „Piero", oskarżonego przez towarzystwo filmowe o zerwanie umowy, z drugiej zaś strony właściciel małpy domaga się wypłacenia należnych mu 1800 franków.

Wśród licznie zebranej publiczności, zapełniającej salę sądową „Piero" cieszył się ogólną sympatją, zwłaszcza wielce przychylnie usposobił dlań wszystkich pewien incydent, który wydarzył się jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy sądowej. Sympans w charakterze oskarżonego czuł się wyraźnie nieswojo, okazywał wielkie podniecenie, w chwili zaś wejścia sądu na salę z lękliwym piskiem rzucił się przewodniczącemu na szyję, jakgdyby szukając u niego opieki i zmiłowania.

Adwokat, występujący w obronie małpy, w krótkiej acz treściwej przemowie starał się dowieść sądowi, iż „klient" jego nie jest winien zerwania umowy, gdyż był zmuszony do tego kroku przez niewypełnienie ze strony reżysera warunków kontraktu. Według kontraktu szympans obowiązany był w czasie nakręcania filmu wleźć na palmę kokosową. Jak się okazało podczas seansów, kokos zastąpiono zwykłą palmą. Zaraz po pierwszych próbach „Piero" odmówił posłuszeństwa, gdyż sęki, pozostałe po odciętych gałęziach, dotkliwie poraniły mu łapy. Odtąd wszelkie wysiłki reżysera w celu skłonienia szympansa do wdrapania się na wierzchołek zaimprowizowanej palmy kokosowej spełzły na niczem.

Sąd po krótkiej naradzie zadecydował odroczyć sprawę na dni kilka i postanowił odbyć na miejscu t. j. w atelier filmowem wizję, która zadecyduje kto winien: „Piero", czy reżyser.

Na prowincji.

Do komisarjatu w małem miasteczku prowincjonalnem w Kanadzie telefonują:

— Proszę o wysłanie policjanta z psem, popełniono kradzież w moim sklepie, mówi Simson...

— Bardzo żałuję, ale nie mogę wysłać psa, gdyż oba nasze psy policyjne zostały ukarane aresztem śledczym za wykradzenie wczoraj rzeźnikowi kawała baraniny. (Week-End).

Ambicja szkocka.

„Każdy Szkot, jak mówią, pała żądzą odwiedzenia choćby raz w życiu Londynu. Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, aby zaoszczędzić sobie wydatku, przychodzą teraz Szkoci na świat odrazu w Londynie". (Tit-Bits).

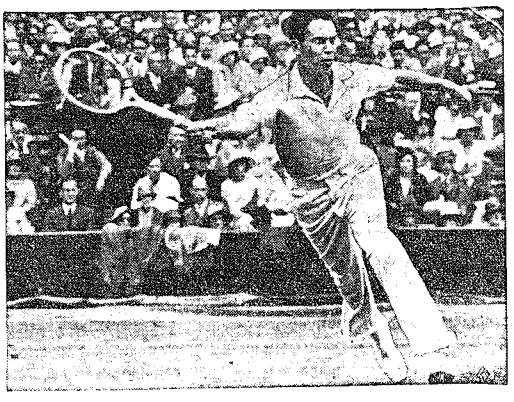

Z międzynarodowego treningu tenisowego. W dorocznym międzynarodowym treningu tenisowym odniósł zwycięstwo przedstawiciel St. Zjednoczonych H. E. Vines, którego podobiznę podajemy na naszem zdjęciu.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 25 LIPCA

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.

7'00 Sygnał czasu i pieśń. 7'05 Gimnastyka. 7'20 Muzyka gramofon. 7'25 Dziennik poranny. 7'30 Muzyka gramofon. 7'52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11'57 Sygnał czasu, hejnał i 12'05 Koncert popularny. 12'25 Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12'33 Kom. meteor. 12'35 Koncert. 14'55 Muzyka gramof. 15'10 Kom. eksp. 15'15 Muzyka gramof. 15'45 Chwilka lotnicza. 15'50 Muzyka gram.. 16'00 Koncert z Ciechocinka. 17'00 Odczyt. 17'15—18'15 Muzyka gram. 18'15 Odczyt 18'35 Recital śpiewaczy. 19'20 Rozm. 19'40 Na widnokręgu. 20'00 Koncert wieczorny. 21'00 Bieżące wiadom. 22'00 Muzyka taneczna. 22'25 Wiadomości sportowe. 22'35 Wiad. meteor. 22'40—23'00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 25 LIPCA

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kW.

7'00 Transm. z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa 12'05 Muzyka gram. 12'25 Transm z Warsz. 12'35 Muzyka gramofon. 12'55 Transm. z Warsz. 14'55 Muzyka gramofon. 15'05 Komunikat gospod. 15'15 Muzyka gramof. 15'25 Kom. gosp. 15'35 Skrzynka pocztowa. 16'00 Koncert popul. 18'00 Odczyt. 17'15 Audycja dla dzieci. 17'30 Utwory skrzypcowe. 17'15 Transm. z Warszawy. 19'10 Odczyt. 19'25 Rozmaitości. 19'40 Feljeton z Warszawy. 19'55 Kom. sportowy. 20'00—21'00 Transm. z Warszawy. 21'10—23'00 Transmisje z Warszawy i Ciechocinka.

ROBERT BOUCHET. 36.

Niesamowity lot.

XX.

Nadeszło „jutro", a Navacelle nie przyszedł.

Nie zjawił się też i następnych dni.

Margareta i doktór, którzy zmieniali się kolejno u mego wezgłowia, podsuwali mi tysiąc rozmaitych przyczyn tej nieobecności — jedną od drugiej racjonalniejszą.

W tym półśnie, w którym byłem stale pogrążony, nie byłem zdolny do żadnej krytyki i przyjmowałem z ufnością za dobrą monetę wszystko, co we mnie wmawiano.

Lecz — mimowoli — myśl o Navacelle'u tkwiła mi wciąż w głowie.

Często sama obecność Margarety, promieniującej jakiemś spokojnem światłem, dawała mi chwilę kompletnego zdrowia i możności jasnego rozumowania.

Gdy wchodziła do pokoju — choćbym jej nie widział — uprzedzało mię o tem jakieś wewnętrzne poczucie.

Podnosiłem się natychmiast — opierałem się na łokciu i napawałem oczy jej widokiem.

Wówczas podchodziła i całowała mię słodko, jak matka.

A ja ogarnięty łagodnym spokojem, który promieniował od niej, przymykałem oczy i dawałem się kołysać temu cudnemu głosowi, którego echo rozchodziło mi się rozkosznie po sercu.

Tym sposobem dowiedziałem się potrosze, o czem jeszcze dotąd nie wiedziałem.

Po śmierci Su-Tung-Pao Tsoae i jego ludzie zawładnęli dwoma wielkiemi autami, gdzie wszyscy mogli się z łatwością pomieścić — i wywieźli nas na swobodę!

— Rozumiesz, — mój drogi — mówiła Margareta — jak nam było pilno opuścić te ponure miejsca, gdzieśmy tyle wycierpieli! Na nieszczęście nie mogłam się nawet z tego cieszyć, widząc, jacyście wy chorzy!

— A któż jeszcze był chory Margareto?

Zatrzymała się chwilę, jakby się wahając, lecz odrzekła:

— Kapitan Navacelle. Zupełnie był osłabiony i wyczerpany po tak długiem więzieniu.

Poczem dodała:

— Teraz... pozwól, że... abyś lepiej wszystko zrozumiał... cofnę się o dwa lata wstecz. Pamiętasz tę przejażdżkę po morzu Chińskiem, która zakończyła się tak fatalnie?

Skinąłem potakująco głową, a ona mówiła dalej:

— Czyż można się było spodziewać tego, co nastąpiło potem? Tak było ślicznie! Ślizgaliśmy się po spokojnem ciepłem morzu, przecudnie błękitnem, pomiędzy archipelagiem wysepek pięknie udekorowanych liljową gazą mgły.

Pewnego wieczoru, właśnie w chwili, gdy słońce zachodziło, przybiliśmy do prześlicznej wysepki.

„Ostatnie promienie stroiły ją we wspaniałe blaski — i wydawała się kosztownym szmaragdem, rzuconym na bajeczne tło z płomieni i złota.

„Zarzuciliśmy kotwicę w zatoce o tak przejrzystej wodzie, że widać było migające w niej, różowe jak korale, rybki. Zdawało mi się, że to jakaś ilustracja do fantastycznych bajek, ja sama zaś jestem „Alicją w krainie cudów", która tak zachwycała mię w dzieciństwie.

„Wylądowaliśmy i zakochałem się odrazu w tych świeżych, pachnących, cienistych gajach kwitnących, wśród trzepotu skrzydełek pierzastych śpiewaków. Był to wprost raj na ziemi, jakiś przybytek łaskawych bogów. Szłam więc bez trwogi.

„Miałam wrażenie, że krzewy o dziwnych kształtach, których większość była mi nieznana, ustępowały przede mną.

„Usiadłam wreszcie na starożytnej ławce z kamienia, przystrojonego fantastycznie wiekowemi nichami. Myślałam o tobie, Janku, i o tem, jakby to było cudownie przemieszkać tu całe życie!

„Pamiętam, że trzy razy uderzyłam w zmurszały kamień laseczką, która wydała mi się czarnoksięską.

„Półgłosem wymawiałam twe imię i przymykałam oczy.

„Lecz gdy je otworzyłam... nie ujrzałam cię przed sobą! Odpowiadaj mi zaraz, mój królewiczu złoty, czemuś się wówczas nie zjawił?

— O wróżko cudna, nie możesz narzekać na królewicza, który usłyszawszy twe wołanie, leciał do ciebie dniem i nocą na skrzydłach wiatru, zużywszy na podróż minimum czasu dopuszczalnego w tak prozaicznym wieku.

Margareta uśmiechnęła się i mówiła dalej:

— Postanowiłam sobie wtedy, że kupię tę pachnącą wyspę. Udałam się do gubernatora prowincji. Był to człowiek chciwy, lecz, który przy ogólnej anarchji umiał utrzymać władzę całkowicie feudalną.

Umowa została sporządzona, a podpisanie jej odłożono na tydzień.

Tymczasem, w kilka dni później bandyci napadli na nasz okręcik. Wzięto mię do niewoli. I piękna wymarzona wyspa, zdawało się, jest już stracona na zawsze...

Zamilkła na chwilę zamyślona, poczem ciągnęła dalej:

— Gdy tylko odzyskałam wolność, postanowiłam doprowadzić tę sprawę do końca. A gdym cię ujrzała, jak leżysz spokojny i bezpieczny w białem łóżku szpitalnem, w konsulacie francuskim w Szanghaju, wróciłam do Kiang-Ning'u w nadziei, że tam odnajdę gubernatora. Jakoż był tam. Poszło jak z płatka...

Przerwałem jej niespokojnie:

— Margareto najdroższa, powiedz mi, czyś ty podała moje nazwisko w szpitalu francuskim w Szanghaju?

— Uspokój się, kochanie. Kapitan Navacelle pomyślał o tem, zarówno jak i o pugilaresach schowanych tak dobrze nad brzegami Hoang-Ho. Ale — Janku — wytłumacz mi, czemuś ty nie chciał bym, podała twoje nazwisko?

— Poprostu dlatego, dziecinko, że toby wywołało wielki skandal. Wyobrażasz sobie, jakby się trzęsły gazety paryskie? — Umarli żyją! — lub — Odnalezienie kapitana Navacelle i porucznika Puyvineux po dwóch latach nieobecności! — I taki jeszcze dodatek: — obaj odmawiają informacyj, w jaki sposób spędzili czas od chwili odlotu z Francji. Tajemnica się pogłębia. — Zaś w kilka miesięcy później epilog: — Załoga „Margarety" przed sądem wojennym. Co piloci zrobili z aparatem?

— O Boże! — jęknęła Margareta. — Wszak to wszystko możliwe. A mnie nie przyszłoby to na myśl!

— Mniejsza o to. Niebezpieczeństwo zażegnane, można o niem więcej nie myśleć

Lecz ona miała widocznie jakąś troskę ukrytą, jakiś smutek, z którym nie chciała się zdradzić!

Próbowałem chytrego wybiegu, by się czegoś dowiedzieć. Zawołałem więc:

— Zgaduję, e — skoro tylko było to możliwem, wywiozłaś mnie wraz z zacnym doktorem — na ową zaczarowaną wyspę. Jesteśmy na niej — prawda? A tyś tu wszechpotężną wróżką. I odtąd — wczorajszy sen zamienia się w dzisiejszą rzeczywistość! I nareszcie — szczęście, jasne, radosne szczęście otwiera nam swe ramiona...

Lecz tu przerwała mi Margareta...

Długo tajony smutek, który jak się domyślałem, nurtował ją oddawna, teraz pod wpływem moich słów, przerwał nagle tamy, i Margareta wybuchła łkaniem, które wstrząsało jej ramionami. Chowała w chusteczkę twarz zalaną łzami i nie mogła się uspokoić.

Wzruszony i zaniepokojony objąłem ją i przytuliłem do siebie. (D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu. Kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech ogłasza w „Gońcu Częstochowskim" najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczawszy od 1 el 50 gr

Każda owa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych ogłoszenia i komunikaty przyjmowane są w przeddzień do godziny 10 ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. - Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez podanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"